

Sygn. akt II KK 22/17

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 lutego 2017r.,  
sprawy **R. B. M.**,  
skazanego z art. 230 § 1 k.k. i in.  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego  
od wyroku Sądu Okręgowego w W.  
z dnia 28 kwietnia 2016r., sygn. akt IX Ka (...),  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.  
z dnia 28 września 2015r., sygn. akt IV K (...), ,

### **p o s t a n o w i ł :**

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 28 września 2015 r. R. M. został uznany za winnego popełnienia czterech występków z art. 230 § 1 k.k. oraz występku oszustwa, za które wymierzono mu kary jednostkowe połączone w karę łączną w rozmiarze 3 lat pozbawienia wolności; na jej poczet dokonano stosownych zaliczeń rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie; nadto orzeczono przepadek pochodzących z przypisanych przestępstw korzyści majątkowych oraz rozstrzygnięto w przedmiocie kosztów sądowych.

W następstwie rozpoznania apelacji obrońcy R. M. wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 kwietnia 2016 r. powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy.

Wyrok ten został zaskarżony kasacją przez obrońcę skazanego, który zarzucił w nadzwyczajnym środku zaskarżenia rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., mające istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez pozorne odniesienie się do zarzutów apelacyjnych i zaniechanie przeprowadzenia całościowej kontroli instancyjnej, skutkiem czego „wyrok Sądu Okręgowego w W. jest orzeczeniem niepełnym”. Autor kasacji wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia w stosunku do R. M. i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okrękowej w O. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Podzielić należało ocenę kasacji zaprezentowaną w pisemnej odpowiedzi prokuratora. Niewystąpienie podstaw do rozpoznania tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia w zakresie szerszym aniżeli wytyczony jego granicami i podniesionymi zarzutami – art. 536 k.p.k. – implikowało wydanie rozstrzygnięcia w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Jedyny zarzut kasacyjny wskazywał na naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 1 k.p.k. Podstawą do jego sformułowania było twierdzenie, że Sąd drugiej instancji „nie odniósł się w sposób merytoryczny” do zarzutów apelacji, czego skutkiem była niepełna kontrola instancyjna. Nie precyzując jakie to zarzuty zdaniem skarżącego zostały pominięte, wskazywał on na posłużenie się przez Sąd odwoławczy jedynie ogólnymi sformułowaniami, wyrażającymi akceptację dla zapatrywań i argumentacji Sądu pierwszej instancji i stwierdzającymi brak potrzeby jej powtarzania. Wbrew tym supozycjom stwierdzić jednak trzeba, że przecież uzasadnienie Sądu *ad quem* nie sprowadzało się jedynie do powyższych konstatacji, lecz stanowiło obszerny wywód podyktowany treścią zarzutów apelacyjnych (art. 457 § 3 k.p.k.). Fakt, że w pewnym zakresie znalazły się także odwołania do uzasadnienia pierwszoinstancyjnego, w świetle niewątpliwej jego rzetelności, w żadnym razie takiego zabiegu nie czynił nieuprawnionym. Wręcz

przeciwnie, był on wyrazem racjonalnego postępowania Sądu drugiej instancji, który akceptując pewne kwestie ustalone przez Sąd *a quo*, nie miał obowiązku ich powtarzania. Powinność czynienia wnikliwych rozważań w odniesieniu do całokształtu materiału dowodowego, zgodnie z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., spoczywa jedynie na sędzie orzekającym co do istoty, a takim *in concreto* był Sąd Rejonowy. Słuszności powyższego zarzutu nie wzmacniało również to, że skarżący w apelacji zarzucał z kolei naruszenie tych właśnie unormowań. Wszak już na wstępie (str.1) Sąd *ad quem* odniósł się do tego zarzutu, wykazując jego bezzasadność.

Zarówno stopień ogólnikowości podniesionego kasacyjnie uchybienia, jak i w najmniejszym stopniu nieprzekonująca argumentacja, przesądziły o uznaniu skargi za oczywiście bezzasadną.

Co więcej, wywody uzasadnienia kasacji dawały podstawę do twierdzenia, że niedoskonałość omawianego zarzutu wynikała z jego pozorności. Miał on spełniać kryteria określone w art. 523 § 1 k.p.k. po to, aby skarżący, kontynuując argumentację apelacyjną, mógł wyrazić swoją dezaprobatę dla dokonanej przez Sąd *a quo* oceny dowodów, a w szczególności dowodu z zeznań świadka B. J.. Podważaniu wiarygodności tego źródła dowodowego służyły dalsze twierdzenia dotyczące „mankamentów” postępowania przygotowawczego, składania przez świadka zeznań, które „w istocie były wyjaśnieniami”, koniunkturalność jego relacji oraz dostrzegalne w nich sprzeczności, na które uwagę zwróciły już Sądy obu instancji. Także wywód o „minimalizacji zasady bezpośredniości”, poprzez nadanie prymatu dowodom uzyskanym na etapie śledztwa, wpisywał się w nurt bezpośredniej krytyki oceny materiału dowodowego.

Powyższe elementy były już przedmiotem kontroli instancyjnej, konsekwencją której było należyte odparcie zarzutów apelacyjnych. Sąd kasacyjny nie jest sądem trzeciej instancji i jego rolą nie jest ponowna ocena wiarygodności poszczególnych dowodów, jako że oceny takie nie należą do kategorii „naruszeń prawa”, o których mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Przypomnienia wymagała również rzecz oczywista, a mianowicie to, że jedna z naczelných zasad procesu – zasada bezpośredniości – nie doznaje uszczerbku w sytuacji, w której podstawę ustaleń faktycznych stanowią środki

dowodowe uzyskane w toku postępowania przygotowawczego, w szczególności wówczas, gdy osoby od których pochodziły zostały przesłuchane również na rozprawie głównej. Realizacja zasady bezpośredniości pozwala na prawidłową ocenę zmiennych depozycji przesłuchiowanych osób i rozstrzygnięcie które z nich – te z etapu śledztwa czy te z rozprawy – zasługują na przyznanie waloru wiarygodności. Sytuacja taka oznacza jedynie tyle, że sąd *meriti* ma obowiązek dokonania oceny zmiennych wyjaśnień czy zeznań w sposób zgodny z kryteriami zawartymi w art. 7 k.p.k., uwzględniając wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Przyznanie jednym środkom dowodowym waloru wiarygodności i pozbawienie go innych, w sytuacji ich sprzeczności, było niczym innym jak właśnie wyrazem realizacji zasady bezpośredniości oraz swobodnej oceny dowodów. *In concreto* warto zauważyć, że w przypadku zeznań świadka B. J. Sądy orzekające przed takim dylematem nie zostały postawione – świadek ten bowiem zeznawał konsekwentnie w całym procesie. To zeznania innego ważnego świadka – S. J. – cechowały się wspomnianą powyżej istotną niekonsekwencją. W odniesieniu do tych depozycji istotnie wiarą obdarzono wersję z postępowania przygotowawczego. Co najistotniejsze jednak, ocena ta została poprzedzona szczegółową analizą tego dowodu, polegającą na jego wszechstronnej konfrontacji z innymi dowodami oraz badaniu racjonalności zadeklarowanych powodów zmiany depozycji (str. 11-15 uzasadnienia SR oraz str. 3-4 uzasadnienia SO).

Poza zakresem kontroli instancyjnej nie pozostały także kontestowane apelacyjnie sprzeczności w relacji B. J. , które zostały uznane za niemające wpływu na wartość procesową tego dowodu (str.2-3 uzasadnienia SO). Twierdzenie nadające pejoratywne znaczenie wartości zeznań tego świadka, które – jak ujął autor kasacji – „w istocie były wyjaśnieniami” było zupełnie nieprzekonujące, skoro w niniejszym postępowaniu B. J. składał tylko zeznania, a zatem ze świadomością prawnokarnych konsekwencji mówienia nieprawdy (art. 233 § 1 k.k.).

Sam wniosek kasacji „o uchylenie zaskarżonego orzeczenia”, ale przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, w sytuacji, gdy zarzut dotyczył uchybień dotyczących *stricte* postępowania odwoławczego, przekonywał o dążeniu autora kasacji do niedopuszczalnego (art. 519 k.p.k.) kwestionowania właśnie orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Porównanie jakości argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego z lakonicznością i ogólnikowością zaprezentowaną w nadzwyczajnym wszak środku zaskarżenia, wręcz groteskowym czyni zarzut skarżącego o „minimalnym wkładzie autora uzasadnienia w proces rozumowania jakim kierował się przy ferowaniu orzeczenia”.

Implikacją przedstawionej powyżej oceny kasacji obrońcy R. M. było jej oddalenie przez Sąd Najwyższy, jako oczywiście bezzasadnej.

Skazany został obciążony kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.